DZIENNIK DLA DZIECI

Ner 56. TOM 1szy

10 MARCA WE SRODĘ 1830

Jeszcze nieco o Praunie.

Miło wam zapewne będzie, kochane dzieci, widzieć wizerunek tego, o którego sławie jużeście słyszały. Ale nie owe nadzwyczajne zdolności uczyniły Prauna chlubnego wspomnienia godnym.

Już to zapewne same poznajecie, że ten tylko godzien pięknego imienia, kto własnemi siłami własną nań zarobił zasługą. Ani też owa porywczość, gdy przyjaciela Ojca swego wy-

zwał na pojedynek, mogła bydź zarodem chlubnego męztwa ale równie i zgubnéj namiętności.

Cóż tedy imie jego późnym czasom przekazało, co go uczyniło głośnym i nietylko w własnéj Ojczyznie ale i u postronnych narodów? oto: korzystanie z pięknych darów natury, pilność, praca, zamiłowanie nauk, użycie świetnego talentu na dobro ludzkości, serce otwarte dla nieszczęśliwych. Chodząc do szkół, gorliwością swoją pierwsze otrzymywał nagrody, w czasie wakacyj szkolnych zamiast szukać ulgi w odpoczynku dla zmordowanego naukami umysłu, objeżdżał celniejsze miasta Węgier, dając koncerta, na wsparcie biédnych, za co wywdzięczając mu się miasto Gran, mianowało go honorowym swym obywatelem. Z zaczęciem piątego roku życia swego będąc w Wie-

dniu dał drugi koncert na wsparcie funduszu weteranów. Później dał taki sam koncert na pokojach cesarskich. Monarcha obdarzył go dużym złotym honorowym medalem, obywatele zaś tego miasta oddając hołd tak rzadkim talentom zostawili w murach swoich jego popiersie (niniejszy portrecik wystawia Prauna w owym właśnie czasie).

Monarchowie nawzajem polecali go sobie, drogiemi obdarzali upominkami, towarzystwa uczone i dobroczynne przyjmowały go za członka, wszędzie uwielbiano jego zacne serce. Poeci opiewali jego nadzwyczajne talenta połączone z wzorową moralnością. Zapewne i wy kochane dzieci z przyjemnością słuchacie o jego zaletach, Rodzice wasi, zazdroszcząc Rodzicom jego téj pociechy, kochają go jak własne dziecię bo cnota nadzwyczajny ma powab. Alež i wy po-

zazdrościć mu możecie téj sławy i wam nie odmówiła natura pięknych zdolności, są i między wami genijusze. Trzeba tylko zapału, przejęcia się pięknemi zasadami, wytrwałości w dobrém. A które z was mniéj świetnym jaśnieje talentem, ma inne jeszcze drogi do sławy: *Bydź pożytecznym w jakimkolwiek zawodzie, pamiętać na to że nie daremnie na świecie żyjemy.*

D o n i e s i e n i e.

Rycina przyłączona do niniejszego numeru przedaje się osobno na korzyść Instytutu moralnie zepsutych dzieci, w składzie Wemmera, w księgarni Steblera, i w Sklepie ubogich. Cena gr. 20.